

2 NIEDZIELA ADWENTU – 4 XII 1994

Nasze duchowe przygotowanie na spotkanie z Panem

1. Cała historia zbawienia przesycona jest tęsknotą oczekiwania na zapowiedzianego Mesjasza. Prorocy z wielką żarliwością zwiastowali Jego przyście i jakże bardzo pragnęli ten dzień oglądać. Mieli za zadanie przygotować duchowo naród na spotkanie ze Zbawicielem. Ma przyść sam Pan, dlatego trzeba przygotować Mu drogę. Stąd prorok Izajasz wzywał Izraela: *Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!* (Iz 40,3). Jak rozumieć to nawoływanie proroka Izajasza? Jak przygotować drogę dla Pana?

2. Odpowiedź przynosi nam Jan Chrzciciel, bezpośredni poprzednik Mesjasza, który został posłany, by przygotować drogę dla Pana i prostować ścieżki dla Niego. W jaki sposób czynił to Jan Chrzciciel, ukazuje nam św. Łukasz w swojej Ewangelii, gdzie czytamy: *Obchodził całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów* (Łk 3,3).

Chrzest nawrócenia, wyznawanie grzechów – to wszystko dlatego, że ma nadejść obiecany Mesjasz. A jest On już, jak zwiastował Jan Chrzciciel, bardzo blisko. Trzeba zatem przygotować się wewnętrznie na spotkanie z Panem, podjąć drogę nawrócenia i kroczyć ścieżkami sprawiedliwości. Chrzest nawrócenia, którego dokonywał Jan Chrzciciel, był zewnętrznym znakiem wejścia w szczególną łączność z Bogiem, zobowiązania się do przemiany życia i trwania w wierności przymierzu zawartemu z Bogiem.

Podjęcie drogi nawrócenia oznacza nie tylko zmianę myślenia, ale przede wszystkim radykalne opamiętanie się, odwrócenie się od zła, a zwrócenie się całym umysłem i sercem ku Bogu. Taka decyzja jest konieczna w obliczu bliskiego już objawienia się Zbawiciela. Jego obecność domaga się bowiem przyjęcia postawy, która jest wyrazem uznawania Bożego panowania w świecie. To panowanie Boga objawi się jednak w pełni dopiero w czasach ostatecznych, kiedy Pan powtórnie przyjdzie. *A modlę się o to – pisze św. Paweł – abyście byli czysti i bez zarzutu na*

dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga (Flp 1,10-11).

Pojawienie się Zbawiciela będzie związane bowiem z wyłonieniem się nowego świata, nowego nieba i nowej ziemi. Pierwsze dzieło stworzenia zostało skalane przez człowieka grzechem. Nowe dzieło stworzenia, dokonane przez Chrystusa w tajemnicy paschalnej, które zostanie w pełni utrwalone w czasie Jego przyjścia w chwale, oznacza powstanie nowego świata. Będzie on doskonały w świętości, wolny od wszelkiego grzechu i nieprawości. Będzie mieszkała w nim sprawiedliwość. Oczekując tego wszystkiego, chrześcijanie powinni dbać o wewnętrzną czystość i napełniać się *plonem sprawiedliwości*. Jest to bowiem przygotowywanie drogi dla Pana w swoim sercu, aby On zastał nas czystych i bez zarzutu w dniu swego przyjścia. Wówczas bowiem otrzymamy udział w nowym niebie i nowej ziemi, gdzie nie ma miejsca dla tego, co ma jakikolwiek związek z grzechem.

3. Ile razy bierzemy udział w zgromadzeniu liturgicznym, możemy poprzez wiarę doświadczyć, przeżyć już teraz to, co zostało zapowiedziane i co niechybnie nastąpi. Możemy doświadczyć spotkania z przychodzącym Panem, które znajdzie ostateczne dopełnienie na końcu czasów. Już teraz poprzez wiarę, uczestnicząc w Eucharystii otrzymujemy zadatek życia razem z naszym Zbawicielem. To przychodzenie Chrystusa do nas w słowie i sakramencie, domaga się już teraz naszego całkowitego zaangażowania się w *napełnianie się plonem sprawiedliwości*.

4. Prawda o powtórny i ostateczny przyjsciu Zbawiciela, które na pewno nastąpi, powinna skłaniać nas wszystkich do podejmowania ciągle na nowo drogi nawrócenia. Jesteśmy zatem podobnie, jak ludzie żyjący za czasów proroka Izajasza czy Jan Chrzciciel, w sytuacji oczekiwania na pojawienie się Mesjasza. Stąd wołanie proroka Izajasza: *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego*, jak też wezwanie Jana Chrzciciela do nawrócenia jest również bardzo aktualne dzisiaj dla każdego z nas. Wszyscy jesteśmy wezwani do przemiany swojego serca, aby było ono w miłości otwarte na przychodzącego Pana.

Musimy przy tym mieć świadomość, że On już dzisiaj przychodzi do nas i w jakże rozmaity sposób nas nawiedza. Przychodzi do nas w swoim słowie i sakramentach, ale też nawiedza nas w drugim człowieku. Czy potrafimy rozpoznać przychodzącego do nas Pana w drugim człowieku? Wzorem rozpoznawania oblicza Zbawiciela w bliźnim może być dzisiaj dla nas niewątpliwie Matka Teresa z Kalkuty.

Przed kilku laty polska telewizja nadała film poświęcony działalności Matki Teresy. Opowiadała ona między innymi o wydarzeniu, które miało miejsce na początku jej posługiwania wśród najuboższych. Przechodziła mianowicie ulicami Kalkuty i spostrzegła na jednej z nich umierającego człowieka. Wszyscy omijali go z daleka, gdyż jego ciało rozkładało się już za życia. Matka Teresa zbliżyła się do niego. Człowiek umierający na ulicy zdziwiony, że ktoś ma jeszcze odwagę zbliżyć się do niego, zapytał: „Dlaczego to robisz?” Ona odpowiedziała bardzo prosto: „Dlatego, że cię kocham”. Matka Teresa rozpoznała bowiem w tym umierającym na ulicy człowieku oblicze Chrystusa. W jej odpowiedzi ujawniła się miłość do Jezusa obecnego w drugim człowieku.

5. My również jesteśmy wezwani, by przygotowywać drogę dla Pana przez kształtowanie w sobie serca zdolnego do miłości, która potrafi rozpoznać przychodzącego do nas w rozmaity sposób Jezusa i zaowocować dobrymi czynami. To one powinny świadczyć o nawróceniu naszego serca. Muszą one wyrastać z szacunku dla prawa Bożego, być godną odpowiedzią na wierną miłość Boga. Przygotować więc drogę dla Pana, to po prostu odpowiedzieć miłością na Miłość.

ks. Adam Bałabuch